

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Zabójca sekretarza K. C. partji komunistycznej. — Ruch budowlany. Kogo należy uprzywilejować? — W sprawie zagli „Elemki”. — Porażka W.K.S. Smigłego. — Strzelcy maszerują.

Zakończenie konferencji trzech państw bałtyckich

TALLIN, (Pat). Konferencja trzech państw bałtyckich kontynuowała dziś swe prace. O godz. 16-ej kierownicy trzech delegacji przyjęli przedstawicieli prasy, którym odczytali swe deklaracje.

Minister spraw zagranicznych Estonji podkreślił, że obrady konferencji były nacechowane objawami przyjaznej współpracy. Łatwość, z jaką osiągnięto jednomyślność w głównych sprawach, świadczy o tem, że dzięki traktatowi z 12. września r. b. współpracy trzech państw nadany został właściwy kierunek. Usprawiedliwia to nadzieje, że w przyszłości będą znalezione również jednomyślne rozwiązania także i w sprawach najtrudniejszych.

Wieczorem członkowie delegacji prowadzili narady, które jednak nie miały ogólnego charakteru. Część uczestników obrad opuszcza dziś Tallin. Minister Lorzajtis pozostał w Tallinie do jutra, po czem wyjeżdża do Helsinek.

—o(o)—

Hr. Zubow prezesem dyrektorjum kłajpedzkiego?

BERLIN, (Pat). Wedle doniesień nie mieckiego biura informacyjnego w Kownie wymieniają jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko prezesa dyrektorjum kłajpedzkiego hrabiego Zubowa, który posiada większy majątek ziemski na obszarze Kłajpedy.

Pomnik powstańców-Litwinów

KRÓLEWIEC, (PAT). — Prasa litewska donosi, że w związku z 70-leciem powstania w 1863 roku, w którym wzięło udział wielu Litwinów, powstał projekt uczczenia straconych powstańców przez wystawienie pomnika na jednym z miejsc stracenia w Kownie.

Ribbentropp u Laval

PARYŻ, (Pat). Na prośbę ambasadora niemieckiego minister spraw zagranicznych Laval udzielił posłuchania von Ribbentroppowi.

Herriot zaniemógł

PARYŻ, (Pat). Prasa donosi z Lyonu, że minister Herriot lekko zaniemógł, jednakże stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Marchandeu w drodze do Moskwy

PARYŻ, (Pat). Minister handlu Marchandeu wyjechał w sobotę o godz. 22 min. 45 do Moskwy.

MOSKWA, (PAT). — Francuski minister handlu Marchandeu przed wyjazdem do Moskwy oświadczył korespondentowi „Izwestij”, że sowiecko — francuskie stosunki gospodarcze rozwijają się wolniej od zblżenia politycznego. Minister nie liczy na zawarcie umowy, chce przygotować grunt w tej sprawie.

Przychylne stanowisko wobec paktu wschodniego Komunikat estońskiej agencji telegraficznej

TALLIN, (Pat). Estońska agencja telegraficzna ogłasza komunikat wydany po zakończeniu pierwszej konferencji porozumienia państw bałtyckich. Komunikat stwierdza, że konferencja zbadała wszystkie aktualne sprawy polityki ogólnej oraz polityki bałtyckiej.

Po zbadaniu ogólnej sytuacji politycznej konferencja jednomyślnie uznała, że pewne objawy i tendencje w tej sytuacji zwróciły szczególną uwagę trzech rządów i że należy kontynuować z wytrwałością wzajemnego porozumienia i w zgodzie z innymi państwami dzieło wzmocnienia pokoju oraz wzmocnienia bezpieczeństwa w tej części Europy, do której należą członkowie porozumienia bałtyckiego.

Konferencja postanowiła raz jeszcze stwierdzić wierność porozumienia bałtyckiego wobec paktu Ligi Narodów oraz brać wzmocniony udział w pracach tej instytucji. TRZY PAŃSTWA STWIERDZAJĄ SWE PRZYCHYLNE STANOWISKO WOBEC PROJEKTU PAKTU

WSCHODNIEGO WZAJEMNEJ POMOCY i zgodnie uważają, że jest on sprawą mającą wspólną dla nich doniosłość, co do której będą się porozumiewać między sobą.

W dziedzinie polityki bałtyckiej konferencja postanowiła kontynuować energicznie konsolidację więzów ustalonych między trzema państwami przez traktat porozumienia i współpracy, podpisany 12 września r. b. W szczególności postanowiono zorganizować wspólne przedstawicielstwa trzech państw przy instytucjach Ligi Narodów i na konferencjach międzynarodowych. Postanowiono opracować na przyszłą konferencję projekt układu pozwalającego zlikwidować kwestje sporne mogące wyniknąć między temi trzema państwami. Przyjęto wspólne instrukcje dla przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych zagranicą w celu koordynacji działalności. Przyszła konferencja zbierze się w Kownie w kwietniu lub w maju roku przyszłego.

Ślub angielskiego ks. Jerzego z ks. Maryną grecką



W środku stoja ks. Jerzy V, a obok niego księżka grecka, żona księcia znanego Mikołaja. Dalej widzimy regenta Jugosławji, księcia Pawła, księcia greckiego Mikołaja i innych.

Wystawa legjonowa w Sosnowcu

SOSNOWIEC, (Pat). W niedzielę od było się w Sosnowcu uroczyste otwarcie wielkiej historycznej wystawy legjonowej połączone z wystawą dzieł plastyków legjonistów. Wystawa poza ekspozycjami, które były poprzednio w Krakowie zawiera wiele nowych pamiątek użytych przez panią Aleksandrę Piłsudską.

Walne zgromadzenie T. O. i K. R.

WARSZAWA, (Pat). Dziś odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie delegatów centralnego T-wo organizacji i kółek rolniczych. Na zjeździe poseł Wł. Kamiński wygłosił referat na temat odciążenia rolnictwa, a minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski mówił o znaczeniu i wartości społecznej pracy dobrowolnej w organizacjach rolniczych.

Zabójca sekretarza C. K. partji komunistycznej

MOSKWA, (Pat). Wedle komunikatu komisariatu spraw wewnętrznych dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że zabójcą Kirowa jest były urzędnik leningradzkiego oddziału inspekcji robotniczo-włociańskiej Leonid Wasiljewicz Nikołajew, urodzony w 1904 r.

MOSKWA, (Pat). Dane biograficzne zmarłego Kirowa należy uzupełnić faktem, że w charakterze członka delegacji sowieckiej do rokowań z Polską Kirow był jednym z współtwórców traktatu ryskiego.

ODEZWA ZW. PISARZY SOWIECKICH.

MOSKWA, (Pat). Zabójstwo Kirowa, będące pierwszym od kilku lat ujawnionym zamachem politycznym w Sowietach, wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju. Wszystkie gazety ukazały się w żałobnych obwódkach. W wielu miastach powywieszano flagi żałobne. Leningradzki zw. pisarzy sowieckich wydał odezwę podpisaną przez 20 czołowych sowieckich literatów z Aleksandrem Tołstojem na czele. Podpisani w odezwie nawołują wręcz do represji, wzywając o „nienawiść przeciwko nienawści”. W podobnym tonie podpisaną jest odezwa leningradzkich naukowych organizacyj.

REZOLUCJE POTEPIAJĄCE.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi, że we wszystkich fabrykach w Leningradzie od były się liczne zgromadzenia robotników, na których uchwalono rezolucje potępiające zabójstwo Kirowa i wyrażające oddanie partji komunistycznej ze Stalinem na czele.

Jedną z rezolucyj stwierdza, że zabójstwo Kirowa nie zdoła wprowadzić rozstroju w szeregach robotniczych.

Litwinów wyjechał do Genewy

MOSKWA, (Pat). W sobotę wyjechał do Genewy komisarz spraw zagranicznych Litwinów.

—o(o)—

Samobójstwo 3 młodzińców w hotelu

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w południe w jednym z pokoiów hotelu „Polonia” wystrzelano z rewolwerów odebrali sobie życie trzej 20-letni młodzieńcy, którzy przybyli wczoraj do Warszawy z Katowic, mianowicie Erlich Jagoda, Herbert Brzeziński i Ryszard Pasternej. Przyczyna samobójstwa nie została narazie wyjaśniona.

Zjazd naczelnej rady harcerskiej

KARSZAWA, (PAT). — W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd naczelnej rady harcerskiej. Obradom przewodniczył przewodniczący Z. H. P. dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213,00 — 214,00 — 212,00. Londyn 26,38 — 25,51 — 26,28. Kابل 5,30 — 5,33 — 5,27. Paryż 34,92 i pół — 35,01 — 34,84. Szwajcjarja 172,03 — 172,4 — 171,60.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Kogo trzeba uprzywilejować

Kronika telegraficzna

(Artykuł dyskusyjny)

W „Kurjerze“ z dnia 18 listopada 1934 r. został umieszczony artykuł dyskusyjny p. t. „Trzeba uprzywilejować wieś“, podpisany przez p. St. Szantera. Czytając powyższy artykuł przyszedłem do wniosku, że autorem jego jest niewątpliwie nauczyciel, więc należałoby przypuszczać, że warunki życiowe wsi musi w ten lub inny sposób znać, a że sam jestem nauczycielem więc chciałbym garść spostrzeżeń z życia wsi przedstawić szanownym czytelnikom niniejszego pisma.

Powiada p. Szanter, że wieś dzisiaj jest zaniedbana pod każdym względem i winę tego zaniedbania ponosi nasze ustawodawstwo, stawiając wieś w rzędzie ostatnich obiektów gospodarki społecznej. Mówi że wieś jest hamowana w swoim rozwoju brakiem specjalnych przywilejów, sięga myślą do historii, kiedy to nasi królowie nadawali różne przywileje dla rozwijających się miast.

Kończąc swój artykuł powiada „jeśli chcemy aby było inaczej, dajmy przywileje dla inteligencji na wsi i dla wsi jako takiej“ — jakie? — „przekonamy się wówczas, że potrafi rozwijać się o własnych siłach“.

Mojem zdaniem uwagi p. Szantera są poniekąd mylne, bo jeśli oprzemy się na przykłady z historii, to musimy nie zapominać, że wiek czternasty czy też piętnasty nie jest wiekiem XX, oczem w dobie zapomnianą p. Szanter. Świat w przeobrażeniach swoich ekonomicznych, społecznych czy też innych idzie naprzód, a zatem nie możemy opierać się na przykłady z historii wieku XIV-ego. Że wieś dzisiaj nie może stać się rynkiem zbytu produkcji wytworów fabrycznych, to nie jest wina naszego ustawodawstwa, winy tej należy szukać w innych przyczynach. Jeśli gospodarz naszej wsi krowej żyje dziś niżej kulturalnie, aniżeli gospodarz wsi Wielkopolskiej mając że tak powiem te same warunki do życia, t. zn. tyle samo hektarów ziemi, to nie dlatego, że niema specjalnych przywilejów od Rządu, bo przecież wieś wielkopolska jest takim samym „dzieckiem“ Państwa jak i wieś nasza, a jednakże tam jest inaczej.

Otóż moim zdaniem nie wieś należy uprzywilejować, ale w pierwszym rzędzie szkołę, która jest ostoją, źródłem kultury i oświaty na wsi. Szkoła musi być zaopatrzona w najnowsze wynalazki i pomoce dla szerzenia oświaty i kultury na naszej wsi, a wówczas śmiało będziemy mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy swój cel w podniesieniu kulturalnym wsi.

Jeśli dziś prowadzimy oświatę wśród ludu w ten lub inny sposób, to wówczas tylko osiągniemy swój cel, jeśli mamy ku temu odpowiednie warunki t. zn. biorąc rzecz konkretnie, jeśli w ośrodku swojej pracy mamy świetlicę, pisma, radio, latarnię projekcyjną i t. p. środki do prowadzenia tej oświaty. Wówczas śmiało możemy rzec, że cel został osiągnięty w 80 proc. Bo cóż jest za korzyść n. p. z odczytu przeprowadzonego że tak powiem „na gębę“ o tyfusie, lub też innej chorobie, jeśli go nie zilusrujemy odpowiednimi przezrociami.

Drugim czynnikiem dla podniesienia kulturalnego wsi t. j. pracą w szkole nad pokoleniem dzisiejszym. Doceniając ten ważny problem, czynniki dzierżące w swoich rękach ster oświaty i wychowania ogromny dziś na to kładną nacisk. Dzisiejszy statut szkoły powszechnej wyraźnie nakłada obowiązek i czyni odpowiedzialnym za wyniki wychowawcze szkoły nauczyciela.

Nauczyciel według dzisiejszych wymagań nie jest tym, co to kiedyś uczył tylko pisać i rachować, ale jest wychowawcą tych małych dusz — przyszłości narodu. Nauczyciel musi „wykuć“ przy-

szłego, świadomego swoich celów i zadań obywatela — tylko trzeba pamiętać o tem, żeby osiągnąć ten cel, trzeba dać odpowiednie warunki pracy dla tego nauczyciela, a tymczasem jest z tem gorzej!

Jednakże nauczyciel dzisiejszy nie załamuje się trudnościami spotykanymi na drodze w realizacji nałożonych na niego tak szczytnych obowiązków, a dąży do celu z myślą o lepszym jutrze. Dalszym czynnikiem dla podniesienia kulturalnego wsi, musi być większe zainteresowanie wsią, społeczeństwem kulturalnym. I z przyjemnością muszę stwierdzić, że w tym kierunku już są robione pewne poczynania, jakie dadzą wyniki te poczynania to zobaczymy.

Rzucone dziś hasła „Walka z analfabetyzmem“ nie może pozostać bez echa musi przybrać formę realnej pracy, jak również myśl stworzenia „Izby Kultu-

ry“, która swoją działalnością ma objąć ziemie północno - wschodnie, musi stać się faktem dokonanym.

Nie dziwię się zupełnie, że są jednostki, które nie przebijając w swych środkach, jak pisze p. Wanda Dobaczewska, starają się w zarodku zniszczyć i stłumić tak ładny i pożyteczny projekt. W ich czaszkach nie może zmieścić się myśl, że wieś należy podnieść, myślą jeszcze ciągle kategoriami ludzi konserwatywnych, dla nich wieś musi pozostać na poziomie kultury średniowiecznej jednakże nie możemy tem przerażać się, nadejdzie ten czas, że może i oni kiedyś „przejrzą“. Reasumując kilka uwag, muszę z całkowitą stanowczością stwierdzić, że tylko oświata i planowa akcja instytucji kulturalnych podniesie na wyższy szczebel kulturalny i rozwojowy naszą tutejszą wieś za pośrednictwem szkoły, za pośrednictwem nauczyciela w szkole i poza szkołą.

Wacław Szebiot.

RUCH BUDOWLANY

Zapoczątkowana w roku 1932 przez Bank Gosp. Krajowego kompresja w kierunku popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego dała przez ten stosunkowo krótki okres czasu wydatne wyniki. Suma kredytów budowlanych, jak i ilość wybudowanych mieszkań i izb z roku na rok wzrasta.

Według sprawozdania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Dr. Roma na Góreckiego, złożonego na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, w roku bieżącym przy pomocy kredytów w sumie około 35 milionów zł. udzielonych przez B. G. K. — bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych, oraz budowli finansowanych przez Fundusz Pracy — przebudowano 134 milionów zł., przy czym przeciętnie kredyt B. G. K. stanowi około 23,3% kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r. bieżącym wynosi 52.630. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025 — przeciętnie więc budowano przeważnie mieszkania trzyizbowe. W porównaniu z rokiem 1933, cyfry te wykazują mocną tendencję zwykłą. W 1933 roku bowiem przy pomocy kredytów w sumie 13.8 milionów zł. wybudowano 8.200 mieszkań o 22.850 izb.

Akcja budowlana na Wileńszczyźnie wykazała analogiczne tendencje wzrostu co i w całym kraju.

Oddział B. G. K. w Wilnie, obejmujący teren województwa wileńskiego i nowogródzkiego otrzyma na rok 1934 kontyngent na kredyty budowlane w sumie 868 tys. 350 zł. w tem na drobne budownictwo 622 tys. 300 zł., resztę zaś na przebudowę, remonty i wykończenie większych domów. Normy kredytowania na drobne budownictwo wynosiły najwyżej pół kosztów budowy a nie więcej niż 4.000 zł.

Na wykończenie większych domów udzielono pożyczki w wysokości 25%, na przebudowę i remonty — z początkiem roku w wysokości 5% — przy końcu zaś sumę tę podwyższono do 75% kosztów budowy.

Kredyty na wykończenia, przebudowę i remonty były udzielane tylko Wilnu. Niektóre miasta także wystąpiły z wnioskami o przydzielenie im kredytów tego rodzaju, ale dość późno i dlatego sprawa ta będzie rozpatrywana w roku następnym.

Kontyngent dla drobnego budownictwa wyniósł dla Wilna 267 tys. 100 zł. łącznie zaś w innych kontyngentach 514

tys. 150 zł. czyli, że z ogólnej sumy kredytów budowlanych przeznaczonych dla dwóch województw — przydzielono dla Wilna około 60%. Niestety kontyngent ten nie został w zupełności wykorzystany, Komitet Rozbudowy miasta Wilna bowiem od paru miesięcy się nie zbiera i nie przesyła Bankowi wniosków na rozdzielnie tych sum. Inne miasta korzystały tylko z kredytów na drobne budownictwo.

Co do wielkości przydzielonych sum pożyczkowych, to na drugim miejscu po Wilnie stoją Baranowicze ze sumą 80 tys. zł. kredytów na drobne budownictwo. Ogółem korzystało z tych kredytów 14 miast województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Dotychczas t. zn. do 1-go listopada r. b. przyznano kredyty na 183 drobnych budynków w tem 93 w Wilnie, 24 w Baranowiczach — resztę w innych miastach. Z innych kontyngentów przyznano w Wilnie kredyty na 25 budynków, czyli że ogółem wybudowano w roku b. w Wilnie — za pomocą kredytów Banków Gospodarstwa Krajowego — 115 budynków. W stosunku do roku ubiegłego suma ta wzrosła mniej więcej od 60 — 70%.

Z tych 183 kredytów przyznanych na budownictwo mieszkaniowe, wybudowano 142 budynków drewnianych i 41 murowanych.

Koszt budowy domów drewnianych wynosił około 1 miliona 200 tysięcy, do domów murowanych około 800 tysięcy.

Budynki nowo - wzniesione zawierają przeszło 1400 izb, wliczając zaś izby wykonane w związku z kredytami na przebudowę oraz wykończeniem dużych domów blokowych liczba ta dojdzie do 1800 izb. Przeważają mieszkania trzy pokojowe, na następnym miejscu stoją

— BONNY ARESZTOWANY. Znany z afery Stawiskiego i sprawy o zamordowanie radcy Prince'a inspektor policji Bonny został aresztowany pod zarzutem korupcji.

— WYBUCH. W porcie Beiruthu, w magazynach zawierających łatwopalne materiały na stał się dziś wybuch, który spowodował śmierć 13 robotników. Liczby rannych dotychczas nie ustalono.

— RZĄD HISZPAŃSKI ZAWIESIŁ działalność związków robotniczych w Asturji. Przyczyną tego zarządzenia jest rola, jaką syndykaty robotnicze odegrały podczas powstania.

— ZDERZENIE. Wagon motorowy utrzymujący komunikację pomiędzy Turynem a Aosta zderzył się w pobliżu stacji Partasusa z pociągiem zdrażającym z Medjolanu. 30 osób jest rannych i 20 kontuzjowanych.

— NAD FILIPINAMI SZALEJE gwałtowny tajfun. Radjostacja na Formozie otrzymuje ciągle sygnały SOS. od japońskich i innych statków.

Czy wiesz obywatelu, że pośród 1000 członków Kas Chorych, na gruźlicę choruje 122 mężczyzn i 75 kobiet! Gruźlica zagraża każdemu i nie wiemy kiedy doświadczy nas! Popierajcie walkę z gruźlicą, kupujcie nalepki przeciwgruźlicze na budowę sanatorium na Wileńszczyźnie!

mieszkania dwupokojowe z kuchnią. Przeciętnie można liczyć przybyło w Wilnie od 250—300 mieszkań dwóch i trzech pokojowych.

Akcja kredytowa budownictwa mieszkaniowego w roku następnym będzie zwiększona, ponieważ Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył na rok 1935 kwotę 42 milionów zł. na ten cel — czyli o 3 miliony więcej niż w roku bieżącym. Dla Wilna będzie więc przydzielony odpowiednio większy kontyngent. Prócz tego przewiduje się podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25% do 30% kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski — do 40% kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w roku przyszłym takie same, jak w r. b., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50% kosztów budowy, oraz sum 4 tys. zł. na budynek jednorodzinny, a w Warszawie i innych wielkich miastach (prawdopodobnie i w Wilnie) — 5.000 zł.

Należy nadmienić, że dotychczas współpraca Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie z Komitetem Rozbudowy napotykała na pewne trudności w związku z późnym nadsyłaniem wniosków i nieterminowym rozdziałem kontyngentu. Hamowało to po części prace Banku jak również akcję budowlaną. Jak już wyżej nadmieniliśmy część kontyngentu nie została jeszcze dotychczas wykorzystana spowodowała nienadsyłanie wniosków — mimo to że niektóre podania wpłynęły do komitetu. Kadencja dotychczasowego Komitetu się kończy, nowo wybrana Rada Miejska wyłoni nowy Komitet, należałoby prace jego usprawnić.

E. Sosn.

Odebrane insygnia uniwersyteckie



Senat Uniwersytetu Karola w Pradze ze słynnymi insygniami, odebranymi od uniwersytetu Niemieckiego na którym to tle, jak wiadomo, doszło do ostrego zatargu.

We wtorek, dnia 4 grudnia r. b. o godz. 2 p.p. w pierwszą rocznicę zgonu

**b. p. z GANTMANÓW
PAULINY KORNGOLDOWEJ**

odbędzie się nad grobem Zmarłej nabożeństwo żałobne, na które zapraszają wszyscy życzliwi Jej pamięci

Mąż, córka i syn

STRZELCY MASZERUJĄ...

Echa wycieczki na Śląsk

Przemiałą atrakcją była dla Braślawia w dniu 25 listopada b. r. wieczornica Związku Strzeleckiego, zorganizowana z inicjatywy miejscowego zarządu Z. S. w sali Domu Sportowego, a przeznaczona dla całego miejscowego społeczeństwa. Kulminacyjnym punktem owej „świetlicy“ były sprawozdania kilku młodych wieśniaków, członków Z. S., którzy braли udział w głośniejszej wycieczce na Śląsk, a potem, na propozycję swoich kierowników postanowili podzielić się wrażeniami z wycieczki nie tylko ze swymi kolegami, ale i rodzicami. Nic też dziwnego, że na zaproszenie Związku Strzeleckiego przybyli na salę nie tylko dostojniejsi miejscowi, ale i liczne dziesiątki wieśniaków i mieszczan, ciekawych wiadomości z dalekiej Polski.

Prelegenci spisali się znakomicie, każdy z nich omówił szczegółowo jakiś jeden etap wycieczki, a więc pobyt w Warszawie, Częstochowie, Chorzowie (Królewskiej Hucie), Krakowie i Mościcach. Sprawozdania te obrazowane były licznymi pamiątkami przywiezionymi z wycieczki, urozmaicane krótkimi opisaniami jakichś humorystycznych wypadków i wypadków z wycieczki, które nieraz wywoływały na sali głośnie i wesołe śmiech zebranych. Równocześnie jednak opowiadania te ogrzane były gorącymi uczuciami zachwytu i radości przebijającymi się w każdym niemal słowie.

Wszyscy prelegenci byli tak przejęci do głębi treścią swoich wrażeń i przeżyć z wycieczki że nieraz im głos więzł w

krtań podczas mówienia, lub z ich przepełnionej zachwytem piersi wydobywało się głębokie westchnienie mówiące najlepiej o tem, co nazawsze utkwiło w duszach tych ludzi. Westchnieniom idącym z pięknie udekorowanej sceny na widownię towarzyszyły równie częste westchnienia i okrzyki odbywającą wprost odwrotną podróż, z widowni ku prelegentom. A oni przytaczali szereg obrazów o dalekiej, a tak bardzo kochanej Polsce, porównując je z obrazami równie kochanej, choć ubogiej Braślawszczyzny. Podkreślali stałe serdeczną gościnność z jaką witano ich wszędzie gdzie tylko przybyli. Ale zapewne najmocniej szmem powiedzeniem jednego z prelegentów: „Teraz dopiero poznałem, jak naprawdę wielką, bogatą i potężną jest Polska, którą kocham tak bardzo, że gotów jestem dla niej w każdej chwili oddać swe życie“.

Gorące okrzyki i huragan oklasków na sali były odpowiedzią na to z duszy płynące oświadczenie.

Oto skutki nieocenionej inicjatywy Ministerstwa Komunikacji, inicjatywy, dobrze zużytkowanej przez zarząd Z. S. w Braślawiu nie tylko dla celów informacyjnych, jak wychowawczych.

Po tej części poważnej nastąpiła druga część wieczornicy, ale bardziej już ruchliwa, obejmująca: śpiewy, tańce, wesołe monologi, gry towarzyskie i t. p. Nastrój był tak przemiany, że wszyscy obecni opuszczając po kilku godzinach salę, żalowali, że to już nadszedł nieodstępny koniec.

L. M.

Płk. Dr. Dobaczewski prezesem K. S. Zw. Strzeleckiego

Wczoraj w lokalu oddziału Nr. 1 Związku Strzeleckiego odbyło się walne zebranie Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego.

Zebrał zagaił prezes ustępujących władz sportowych Strzelca, które wybrane zostały tymczasowo, płk. dr. E. Dobaczewski przedstawił w głównych zarysach charakter i cel pracy sportowej strzelców, którzy dążyć powinni nie tylko do uzyskiwania rekordowych wyników, ale w pierwszym rzędzie szerzyć jak najszerszą propagandę sportu i wychowania fizycznego.

Do stołu przydziałnego poproszono: inż. Leśniewskiego, kpt. Ozoga, a na sekretarza p. Stanukiewicz. Sprawozdanie zarządu odczytał p. Rudak, a skarbnika p. Dębowski. Sprawozdania zostały jednogłośnie przyjęte, a wniosek komisji rewizyjnej postawiony przez kpt. Kōniga przyjęto przez absolutorjum ustępującym władzom.

Omówiono również szczegółowy plan pracy na rok 1935 i tak w sekcji motocyklowej projektowane są następujące imprezy: raid po Wileńszczyźnie, za wody w gimkhanie, wyścigi torowe, raid Wilno — Grodno — Białystok — Grodno — Wilno, raid do Kielc, nocny raid w okolicach Wilna, pogoń za lisem, raid do Czechosłowacji i do Łotwy. Sekcja kolarska ma również bogaty program: brać udział we wszystkich imprezach wileńskich, zorganizować raid kolarski do Kielc, a wyścig do Grodna, oraz przeprowadzić wyścigi torowe na Pióromoncie. Lekkoatleci projektują: startować w biegu narodowym 3 Maja, brać udział we wszystkich imprezach wileńskich, startować w propagandowych zawodach w Oszmianie, rozegrać następujące mecze: z Ogniskiem, WKS. Smigłym i AZS. Sekcja bokserska kładzie nacisk na prowadzenie racjonalnych treningów, a w najbliższej przyszłości rozegrać mecze z AZS., WKS. i ŻAKS. Wziąć udział w ogólnych zawodach strzeleckich o mistrzostwo Polski.

W pozostałych sekcjach rozwijać się będzie również praca o nakreślonym zgo ry programie.

Po przyjęciu nowego statutu przystąpiło do wyboru nowego zarządu. Wyniki są następujące: prezes — płk. dr.

Eugenjusz Dobaczewski, wiceprezes — ppłk. Szwajke, wiceprezes II — por. J. Gostkiewicz, członkowie zarządu: por. Pawłowicz, inż. Leśniewski, Urniaż, Dembowski, por. Iwańkiewicz i Stanukiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Krukowski, nac. Mathjasz, nac. W. Rytel, inż. Janowicz i dyr. Krauze. W skład sądu honorowego weszli: kpt. Ozog, Rudak, Znajdziełowski, Wojewódzki i Tomaszewski.

Kierownikami poszczególnych sekcji mianowani zostali: kpt. Ziulkiewicz — motocyklowa, Łabuć — kolarstwo i narci, Kaleński — boks, Stanukiewicz — lekkoatletyka, Przemysław Nieciecki — kronikarz.

Walne zebranie nadało następującym członkom miano założycieli K. S. Zw. Strzeleckiego: płk. dr. E. Dobaczewski, kpt. Kōnig, insp. L. Izdorezyk, inż. Janowicz, inż. Krukowski, inż. Kukliński, por. Gostkiewicz, Mazur, Dembowski, por. Pawłowicz, Łabuć i Frank.

Zebrani przez aklamację wyrazili po dziękowanie płk. dr. E. Dobaczewskiemu za sprawne prowadzenie zebrania.

Przyrzeczenie strzeleckie w Nowej Wilejce

25. 11. r. b. w Nowej Wilejce odbyła się uroczystość Oddziału Z. S. — składanie przyrzeczenia.

W godzinach porannych męski i żeński oddział Z. S. udał się do garnizonowego kościoła, gdzie się odbyło nabożeństwo. W czasie kazania wskazał ksiądz kapelan na zasługi i doniosłość prac Organizacji, zarówno w dziedzinie wyszkolenia jak i wychowania. Po nabożeństwie udał się oddział do rejonu koszar 4 kompanji, gdzie odbyła się uroczystość składania przyrzeczenia strzeleckiego. Oprócz strzelców wzięło udział w uroczystości społeczeństwo z N. Wilejki, nau czycielstwo, zaproszeni goście oraz wojsko. — Raport odebrał p. płk. Korwin-Kossakowski, do wódca 85 p. p. od p. mjr. Tabaczyńskiego Tadeusza, prezesa Oddziału Z. S. w N. Wilejce. Na stopnię zabrał głos przedstawiając zadania pracy organizacyjnej oraz odpowiedzialność za wychowanie dla Państwa, społeczeństwa, dla polskiej kultury, wyrobienia poczucia obowiązku wojski, karności społecznej oraz poczucia odpowiedzialności za swe postępowanie, na którym to powinni strzelcy opierać swe walory moralne, zbliżając się do ideału, którego przykładem był wielki Twórca Organizacji.

Trzykrotnym okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Pierwszego Komendanta Zw. Strzeleckiego kończyli strzelcy apel dowódcy pułku. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę 85 p. p. mówił komendant powiatu p. Banió Antoni o znaczeniu przyrzeczenia strzeleckiego i życzył im popar

Strzelecki Sztafetowy Rajd Narciarski

Już obecnie akcja przygotowawcza do Raidu „Wschodniego“ we wszystkich powiatach przez który będzie przechodziła jest w pełnym tempie.

Dnia 1 stycznia wyruszy z Druki sztafeta strzelecka przechodząc przez powiaty: brasławski, dziśnieński, wilejski i mołodzieżański na granicy woj. nowogródzkiego przekaże ją strzelcom Podokręgu Nowogródzkiego, którzy następnie kontynuując rozpoczęte dzieło skierują w stronę południa, aż od granicy Rumuńskiej.

Celem tego wyczynu sportowego, jest rozbudzenie zamiłowania do uprawiania turystyki narciarskiej, oraz nawiązanie łączności z sąsiednimi oddziałami, stwierdzając jednocześnie żywość sportu narciarskiego w oddziałach Zw. Strzeleckiego.

Zawody strzeleckie

25 b. m. odbyły się IV Zawody Strzeleckie Zw. Podof. Rez. Okręgu Wileńskiego.

Do zawodów stanęły: 1 — zespół 1 pp. Leg., 2 — zespoły 5 pp. Leg., 1 — zespół Z. S. pow. Grodzkiego, 1 — zespół P. K. S., 1 — zespół P. T. G. „Sokół“, 1 — zespół K. P. W., 2 — zespoły Zw. Podof. Rez. i 1 — Zw. Rezerwistów.

Strzelania zostały przeprowadzone z broni m. kal. długiej na odległość 50 mtr. (zespół po 3 zawodników).

Wyniki były następujące:

a) zespołowo z trzech postaw.
I miejsce i nagrodę przechodnią zdobył Zw. Strzelecki pkt 850 na 900 możliwych.

II miejsce zajął — 5 p. p. Leg. pkt. 842 na 900 możliwych.

III miejsce zajął — P. K. S. pkt. 839 na 900 możliwych.

b) zespołowo z podstawy stojącej:
I miejsce i nagrodę indywidualną dla najlepszego zesp. zdobył Zw. Strz. — pkt. 274 na 300 możliwych.

II miejsce zajął — P. K. S. pkt. 269 na 300 możliwych.

III miejsce zajął — 5 p. p. Leg. pkt. 263 na 300 możliwych.

c) wyniki indywidualne.
I miejsce por. Szajewski Witold ze Zw. Strz. pkt. 99 na 100.

II miejsce ppor. Wasilewski Bolesław 5 pp. Leg. pkt 97 na 100.

III miejsce st. post. Ignatowicz P. K. S. pkt. 97 na 100.

KRONIKA PODOKRĘGU Z pow. brasławskiego

— INSPEKCJA KIER. P. K. PODOKRĘGU.
Dn. 23 ub. m. przybyła do Braślawy Kierowniczka Pracy z Podokręgu Wilno ob. Kempistowa, która na konferencji z prezesem Zarządu Pow., Komendantem Pow. Z. S. i p. o. Kier. Pracy Kobiet Pow. omówiła pracę kobiet

Dnia 24 b. m. przeprowadziła inspekcję w miejscowym zespole żeńskim Z. S. i następnie tego samego dnia, w zespole żeńskim w Druki.

— SIGBÓDKA. Dnia 17 ub. m. odbyło się Walne Zebranie Oddziału na którym wybrano nowy Zarząd, uchwalono i omówiono program pracy.

— Pododdział Słobódka. Dn. 21 ub. m. odbyła się zbiórka świetlicowa z herbatką, na której Kom. Powiatu Z. S. wygłosił pogadankę i odśpiewano szereg pieśni strzeleckich i legionowych. Przy pododdziale organizuje się zespół żeński Z. S. i „strzelczyków“.

— JODY. Dnia 18 ub. m. odbyła się odprawa Referentów Wych. Ob. Oddziału Jodzkiego w Jodach. Komendant Oddziału Ob. Gaura wygłosił referat p. t. „Zadanie Z. S. w dobie obecnej“ i Komendant Powiatu Z. S. omówił program i metody Wych. Obywatelskiego, po zatem awiano szereg spraw organizacyjnych.

Po odprawie Referencji Wych. Ob. złożyli przysiężenie, które odebrał Komendant Powiatu. W g. 17 do 18,30 odbyła się wieczornica strzelecka na którą złożyły się: pogadanka Komendanta Powiatu Z. S. i śpiew unisono połączonych pododdziałów (męski i żeński).

eu Dowództwa 85 p. p., któremu oddział w dziećca stały rozwój i zainteresowanie społeczeństwa. Na zakończenie wzniosł okrzyk na cześć dowódcy 85 pułku p. ppłk. Korwin-Kossakowskiego oraz Pułku Strzelców Wileńskich, poczem p. mjr. Tabaczyński w gorących słowach apelował do strzelców o dalszą owocną pracę. Zaznaczył, że po złożeniu przyrzeczenia zyskują pełnię praw organizacyjnych w Z. S. i stąd wynikają pewne konsekwencje. Przyrzeczenie odebrał Komendant Powiatu a po nim orkiestra odegrała hymn strzelecki. Po części oficjalnej wszyscy udali się do świetlicy, gdzie przygotowane było nakrycie do obiadu strzeleckiego, zorganizowanego przez 85 p. p. i Zarząd Oddziału Z. S. Do stołu zasiadli p. ppłk. Korwin-Kossakowski, p. mjr. Tabaczyński, liczni przedstawiciele korpusu oficerskiego, przedstawiciele władz strzeleckich Zarządu Oddziału i powiatu, nau czycielstwo, zaproszeni goście ze społeczeństwa N. Wilejki, strzelcy i strzelcy. W czasie obiadu przygrywała orkiestra strzelecka oraz śpiewały strzelczynie i strzelcy. Obecnych było przeszło 100 osób. Na zakończenie odbyła się ogólna zabawa taneczna.

Zaznaczyć należy, że do przyrzeczenia byli strzelcy dopuszczeni po przeegzaminowaniu ich z przedmiotów, przewidzianych regulaminem.

W roku bieżącym zorganizowano tu Koło Przyjaciół Z. S. Oddziału Z. S. w N. Wilejce, do którego weszli p. ppłk. Obertyński Tomasz z 85 p. p. jako Prezes Koła, p. ppłk. Chmielewski, D-ca 13 Pułku Ułanów oraz p. ppłk. Zbiorowski z 19 P. A. L.

Nowy prezydent senatu w. m. Gdańska



Artur Karol Greiser, wybrany prezydentem senatu gdańskiego, na miejsce dr. Rauschninga.

Na marginesie likwidacji analfabetyzmu

Akcja likwidacji analfabetyzmu książkowego pozyskała wielu entuzjastów zarówno w szeregach członków wszystkich prawie poważniejszych stowarzyszeń i związków jak również i ludzi niestowarzyszonych.

Znalazła się jednak, jak to zresztą u nas często bywa i garstka sceptyków, którzy starają się szerzyć niewiarę w skuteczność podjętej pracy. Między innymi wyrażają przekonanie, że nauczanie jednostkowe analfabetów przez rzecze ludzi zawodowo nieprzygotowanych nie może dać pozytywnych wyników.

Argument ten zawiera tylko pozory słuszności, doświadczenie z przeszłości niedalekiej, bo z okresu niewoli, mówi nam zupełnie coś innego: szereg pokoleń w b. zaborze rosyjskim naukę czytania po polsku zawdzięcza nie zawodowym nauczycielom, a jednostkom metodycznie nieprzygotowanym. Pamiętajmy, że w programie szkoły rosyjskiej język polski nie był uwzględniony, cały więc ciężar i obowiązek nauczania dzieci po polsku spadał na rodzinę. I z dumą należy stwierdzić, że obowiązek ten rodziny polskie godnie spełniły.

Skoro więc nasi dziadowie bez znajomości zadań metodycznych potrafili nas nauczyć czytać (i to dobrze czytać), to niema powodów do powątpiewania, że i my z niemniejszym powodzeniem potrafimy nauczyć analfabeta.

Tylko traktujemy ten wysiłek jako wielkiej wagi obowiązek narodowy — państwowy.

Nasuwa się zatem pytanie, czy walka z analfabetyzmem książkowym nie napotka na żadne trudności. Niestety trudności będą i to dość poważne, ale nie należy ich szukać ani w braku chętnych do nauczania, niemających, ani też w nieprzygotowaniu metodycznym szeregów żołnierzy oświatowych. Trudności tkwią z dżekom spirowaniu analfabetów. Szkoła polska w okresie swego 17-letniego istnienia wiele pracy włożyła w walkę z analfabetyzmem, wszystkie wysiłki jednak rozbiły się o niechęć analfabetów, którzy na kursy dla dorosłych prawie się nie zgłaszali.

Zgłoszeń chętnych do nauczania mamy b. wiele, natomiast znikoma jest ilość zgłaszających się po naukę analfabetów.

Jakich środków należy użyć, by 6-miljonowa masa jako przedmiot oddziaływania, została zjednana dla podjętej akcji zlikwidowania analfabetyzmu?

Na pierwszy plan wysuwa się konieczność przeprowadzenia ewidencji analfabetów przez wszystkie stowarzyszenia i związki w swoich własnych szeregach i oddanie każdego niemującego pod opiekę umiejętnemu. W ten sposób w ciągu jednego czy paru lat nie będzie ani jednego analfabety wśród licznych rzeszy ludzi zorganizowanych.

Znacznie więcej kłopotu przyczynią nam analfabeci pozostający poza wszelkiego rodzaju stowarzyszeniami.

Jedynym środkiem do zdekonspirowania tej masy analfabetów jest powołanie, na wzór opiekunów społecznych, opiekunów oświatowych do wyszukiwania analfabetów. Terenem działania takiego opiekuna mogłaby być ulica, jeden lub kilka domów o większej liczbie lokatorów. Po przeprowadzeniu ewidencji opiekun składałby wykaz analfabetów w swoim stowarzyszeniu lub związku, gdzie kandydaci do nauczania przyjmowałiby poszczególnych analfabetów w zależności od bliskości miejsca zamieszkania. W wypadku niedostatecznej ilości zgłoszeń do nauczania na terenie któregoś ze stowarzyszeń należy zwrócić się do Polskiej Macierzy Szkolnej, która posiada już pokaźną liczbę kandydatów do nauki analfabetów.

Wszyscy ludzie dobrej woli którzy w jakiś sposób pragną się przyczynić do zwycięstwa w walce z analfabetyzmem mogą, nie czekając na ich powołanie przez ten czy inny Zarząd, przyjąć na siebie rolę opiekunów oświatowych, przez prowadzić ewidencje analfabetów mieszkających w jednym lub kilku domach i wykaz złożyć w biurze Polskiej Macierzy Szkolnej.

KURJER SPORTOWY

O lepszą dolę bokserów wileńskich

Za kilka dni, bo już 8 grudnia, Wilno stanie się terenem walki bokserkiej. Tak się składa, że walka odbywać się będzie nie tylko na ringu, ale również i przy zielonym (czarnym zwykłym) stole.

Pierwszeństwo niech mają zawodnicy, a potem „mecenasi“.

Zawodnicy w sobotę mają rozegrać mecz z reprezentacją Warszawy. Skład stolicy, który podawaliśmy w sobotę nie jest specjalnie silny. Wilnianie, wygrać nie wygrać, a zremisować przy pewnej dozie szczęścia mogą, zwłaszcza jeżeli nie oddadzą ani jednego punktu walkowerem.

Nie wiem dlaczego Wilno chce zrezygnować z walki w wadze ciężkiej. Jest przecież u nas Dziuresko. Czemuż Dziuresko nie chce walczyć z Mizerskim, który pamięta chyba jeszcze dobrze ciosy Wojtkiewicza z czasów gdy Mizerski walczył w średniej.

Zadanie bokserów nie jest zbyt łatwe. Ustalić wynik szacunkowy można będzie jednak.

Prawie zaraz po meczu odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie Wil. Okr. Zw. Bokserkiego z wnioskiem rozwiązującym okręg wileński. Zebrani zaszczytli obecnością delegat P. Z. B.

Trzeba przyznać, że zadanie „mecenasiów“ boksu jest trudniejsze i o wiele poważniejsze niż zawodników. Stawka tej walki jest daleko wyższą, a ma ona znaczenie ogólne, już nie tylko bokserkie, ale wogóle sportowe.

Nieporozumienie między O. Z. B., a P. Z. B. wynikło przecież na tle stosunku centrali do okręgu. Stosunek ten dotychczas był niestety jednostronny. Wilno płaciło tylko skiadki członkowskie i na czas załatwiała korespondencję, a P. Z. B. nie myślał o Wilnie wcale, nawet wówczas gdy wilnianie wyciągnęli rękę z prośbą o 500 zł. Nie! O to byłoby za dobrze, żeby Wilno otrzymało 500 zł.

My im poszliśmy lepiej delegata. Niech nasz człowiek rozejrzy się w sytuacji. Tam coś musi być w nieporządku?

Oto przyjeżdża do Wilna szanowny delegat P. Z. B. Samo przez się nasuwa się myśl, że to przecież już raz było tak, że do Wilna przyjeżdżał delegat, ale delegat, Polskiego Związku Pływackiego p. sędzia T. Samadeni. I cóż on zrobił? Nic.

Siedział dwa dni w Wilnie. Poróżnił jeszcze bardziej Wilno z Warszawą (P. Z. P.) i w końcu rozwiązano okręg pływacki, ale pływacy (to dzielni ludzie) po wiedzieli „nie dajmy się“ i nie dali się. Polski Związek Pływacki skapitulował (utonął) i nad decyzją przeszedł do porządku dziennego.

Chodziło przecież o artykuł pisany w „Kurjerze Wileńskim“ i o ukaranie autora (mnie — Jarosława Niecieckiego — proszę bardzo, służę panom).

Dajmy jednak pokój żartom. Pływacki zatarg o „dziennikarza“ nie o „kość“ zakończą na walnym zebraniu. Tymczasem pomówmy o bokserach.

Zebranie bokserów będzie zapewne nie tyle burzliwe ile rzeczowe.

W referacie usłyszymy zapewne konkretne zarzuty P. Z. B. Usłyszymy za i contra, a potem wyłoni się dyskusja i może przejdzie nawet demonstracyjny wniosek o rozwiązaniu okręgu.

Czy wniosek ten przejdzie, czy nie przejdzie, to już samo to, że znalazł się on na porządku dziennym, mówi wyraźnie, że zaczyna na szczęście kończyć się obojętność sportowa Wilna.

O, przy zielonym stoliku (nie znaczy to, że ma być nieuczciwa gra) można przeprowadzić niejedną ważną uchwałę. Weźmy przykład z Naprzodem — jak ślązacy przeforsowali swoją drużynę na zebraniu PZPN. do finałowych walk o Ligę.

Przy stoliku bokserkim toczyć się będą narady.

Wilno chce zdobyć nieco większe prawa niż dotychczas.

Płacenie składek jest konieczne, ale wówczas korzystne, jeżeli jest współpraca, bo inaczej płacona składka staje się haraczem. Kluby wileńskie są wycienzone. Nie mają one z czego płacić. Wilno bez celu nie może płacić składek, bo lepiej za te pieniądze kupić parę rękawic bokserskich.

Nie jest to tak tylko w boksie, bo pił

karze również utrzymują kontakt z centralą tylko za pomocą kwitów opłaconych składek.

Wilno dotychczas było bardzo „solidną firmą“. Pożyczaliśmy, ale płaciliśmy. Teraz zaś mam wrażenie, że zabawa ta skończyła się.

Lwów zalega, Kraków zalega, Poznań nie płaci, dlaczego więc Wilno ma być tym gentelmenem wiecznie legitymującym się z jednej strony kwitem lombardowym, a z drugiej opłaconym rachunkiem w związku sportowym.

Zagadnienie powyższe jest bardzo poważne. Nie chcemy nikogo tutaj demoralizować, namawiać do niepłacenia. Chodzi nam o ekwiwalent ze strony władz centralnych, chodzi nam przynajmniej o zachowanie przyjaznego stosunku, o zrozumienie rzeczy.

Dość już tego, że Wilno ciągle uważane było za kopcuszkę. Musimy rozpocząć planową walkę o większe prawa sportowe, a wówczas niewątpliwie podnosić się będzie i poziom sportowy.

Pierwszym jakgdyby krokiem tej walki będzie właśnie sobotni występ bokserów, którym życzymy by występ swój przypieczetowali podwójnym zwycięstwem: na ringu i przy stole obrad.

J. N.

W. K. S. Śmigły przegrał ze Śląskiem 1:5

Zamykają się drzwi do Ligi

(Telefonem od własnego korespondenta)

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Finałowy mecz pikarski o wejście do Ligi rozegrany w Świętochłowicach między Śląskiem, a WKS. Śmigły zgromadził na ciasnym stadionie Śląska przeszło 5 tysięcy widzów, publiczność przybyła w oczekiwaniu sukcesu swoich faworytów i nie zawiodła się w nadziejach, bo wilnianie grali niżej swej formy. Mecz stał na niskim poziomie technicznym.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Śląsk: Mrozik, Seifert, Bryła I, Hanusik, Domski, Waluś, Wienczek, Sieroń, Gott, Bryła II, Sprus i Olbrych, WKS. Śmigły: Kuzynek, Maniecki, Chowaniec, Wysocki, Skowroński, Biłewicz, Drag, Zbroja, Naczułski, Pawłowski i Hajdul. Sędziował dr. Lustgarten.

Już na samym początku meczu atak wileński dochodził z piłką pod bramkę Śląska, Naczułski z podania Pawłowskiego strzela pierwszą bramkę.

WKS. prowadzi przez dłuższy okres czasu. Walka toczy się równorzędna. Z chwili na chwilę ślązacy zaczynają stawiać się coraz groźniejsi i pod koniec pierwszej połowy gry pada, strzelona przez centr ataku Śląska, bramka do siatki wileńskiej.

Do przerwy jest więc wynik remisowy 1:1, ale katastrofa wisząca w powietrzu wyładowuje swoją elektryczną siłę po przerwie.

Gracze Śląska zachęceni przez publiczność zrywają się coraz częściej do walki, walka ta jest tak niebezpieczna, że

wilnianie tracą się i zaczynają grać nerwowo co ich gubi do reszty, bo oto bramki zaczynają spaść jak z rogu obfitości. Zawinia tutaj obrona WKS., a zwłaszcza Chowaniec, który gra b. słabo.

Śląsk prowadzenie zdobywa w 14 minucie gry z winy właśnie Chowanieca, a potem w 30 minucie środek ataku strzela trzecią bramkę. W 31 minucie pada czwarty goal, a w 39 ustalony zostaje wynik meczu 5:1. Ostatnia bramka padła z rogu, bita przez prawego łącznika.

W drużynie wileńskiej dobrze grał Wysocki. Atak stracił głowę. Nie mógł on poradzić z obroną Śląska. Kuzynek chociaż puścił 5 bramek, to jednak w 80 procentach winy nie ponosi.

Ujemnie oddziaływało na wilnian boisko, które było bardzo krótkie, a i publiczność, która stała niemal cały czas tuż za liniami autowymi.

Tyle byliby co do telefonu.

Od siebie musimy dodać, że wynik 1:5 zgasił niemal zupełnie tegoroczne nadzieje na wejście do Ligi. Zdaje się już nie ni pomoże nawet ewentualne zwycięstwo 9 grudnia w spotkaniu rewanżowym ze Śląskiem w Wilnie.

Tabela przedstawia się obecnie następująco: 1) Śląsk — 2 gr. 3 pkt., 2) Naprzód — 3 gr. 3 pkt., 3) WKS. Śmigły — 3 gr. 2 pkt.

Nie trzeba zapominać, że Śląsk prócz spotkania z WKS. Śmigły ma jeszcze mecz z Naprzodem 16 grudnia, czyli, że Śląsk może jeszcze zdobyć 4 pkt.

Projekt Ośrodka W. F.

W łonie władz państwowych — sportowych powstał bardzo ciekawy projekt przeniesienia lokalu Ośrodka W. F. z ul. Ludwisarskiej na ul. Końską — do Małej Sali Miejskiej.

W związku z tem, jak również i z innymi sprawami związanymi z wychowaniem fizycznym i sportem w Wilnie bawił w ubiegłym tygodniu delegat P. U. W. F. kpt. dr. Roman Ettingier.

Sala przy ul. Końskiej jest daleko większa od sali obecnie zajmowanej przez Ośrodek, a co ciekawsze, że obok tej sali istnieje szereg mniejszych sal, które mogłyby być doskonale wykorzystane na kancelarie czy to Ośrodka W. F., czy też poszczególnych związków sportowych.

W nowym lokalu możnabyłoby pomieścić

również Poradnię Lekarsko — Sportową jak również otworzyć świetlicę sportową.

Przeniesienie lokalu jest obecnie w okresie realizacji.

Jest nadzieja, że projekt ten zostanie poparty przez władze Wych. Fizycznego i Przeproszenia Wojskowego, a więc przez P. U. W. F. i P. W. — jak również przez Miejski Komitet W. F.

Jakoby instytucje te wyraziły już swoją aprobację. Chodzi teraz tylko o uzgodnienie szeregu szczegółów, które opracowuje do przedstawienia odnośnym organom por. J. Pawłowicz — Komendant Ośrodka W. F. w Wilnie.

W związku z przyjazdem do Wilna dr. kpt. R. Ettingiera Wil. Okr. Zw. Narciarski pokazał mu skocznice narciarską na Antokolu oraz teren narciarskie w Rowach Sapieżyńskich.

Kraków — Berlin 1:0

Wczoraj w Berlinie odbył się mecz piłkarski Kraków — Berlin, który zakończył się wspaniałym zwycięstwem piłkarzy krakowskich 1:0.

Bramka padła w pierwszej połowie gry. Walka była nadzwyczaj ciekawa. Niemcy starali się za wszelką cenę ustalić przynajmniej wynik remisowy, ale im się to nie udało, gdyż zespół Krakowa grał b. dobrze.

Jest to swego rodzaju rehabilitacja sportu polskiego w Niemczech.

Warta — Berlin Obersperel 14:2

Wczoraj w programie uroczystości jubileuszowych 10-lecia Warty poznańskiej odbył się mecz bokserki pięściarzy Warty z bokserami z Berlina Obersperel.

Mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem Warty 14:2.

Niemcy wygrali tylko jedną walkę. Poziom poznańczyków bardzo wysoki.

Sukces Warty jest bardzo cenny. Cieszyć on powinien wszystkich sportowców polskich.

Zawody bokserkie w Wilnie

Wczorajsze zawody bokserkie w sali Ośrodka W. F. dały następujące wyniki.

Spotkanie eliminacyjne Sandler — Bagiński było bardzo ciekawe. Sędziowie skrzywdzili nieco Bagińskiego. Orzekli oni i to jednogłośnie zwycięstwo Sandlera, który był słabszy w 2 pierwszych rundach, ale lepszy w ostatniej.

Spotkanie Talki z Szczypiorkiem nie dało rezultatu. Walka zakończyła się remisowo.

Chlecz wygrał przez K. O. z Wilkojelem, Len Cz'n zremisował z Nowickim, Nit wypunktował Szymańskiego, Kossowski wygrał z Żylińskim, a Igor przepięknym sierpowym znokautował „Wilde“.

Igor z A. Z. S. jest nadzieją pięściarstwa wileńskiego.

Sędziował w ringu b. dobrze p. Holownia, a punkty obliczali pp. Kaleński i Nowicki.

Garbarnia grała najbardziej fair

Nagrodę T-wa Ubezpieczeń „Patria“ dla drużyny ligowej, grającej najbardziej fair zdobyła w roku bieżącym Garbarnia.

Dalsze miejsca zajmują: Legja, Warta, Ruch, Warszawianka i t. d. Na ostatnim miejscu znajdują się Cracovia i Podgórze.

Słowem, ale nie ręką

Nowojorska komisja bokserka zdecydowała, że odąd sędzia ringowy będzie mógł rozdzielać walczących pięściarzy nie rękami, lecz jedynie słowami.

Jeśli walczący nie usłuchają słów sędziego, wówczas sędzia wydać może decyzję dyskwalifikującą.

Radjo propagatorem narciarstwa

Referat Sportowy Radja Wileńskiego postanowił rozpocząć kampanię propagandową sportu narciarskiego. W tym też celu zostaje w Radjo uruchomiona bezpłatna poradnia narciarska.

Poradnia udzielać będzie fachowych informacji dotyczących nie tylko samej jazdy na nartach, ale również zakupu sprzętu sportowego, smarowania nart i t. d.

Wiązwszy pod uwagę, że sprawy te są bardzo aktualne, a nieraz trudne do rozwiązania dla początkujących adeptów sportu, przeto trzeba przypuszczać, że poradnia cieszyć się będzie powodzeniem.

Poradnia czynna będzie dwa razy w tygodniu w Radjo: w poniedziałki i czwartki od godz. 13 do 14.

Zapytania kierować można telefonicznie — 13—66 względnie listownie. Codziennie zaś informacje udzielane być mogą telefonem 13,78 do godz. 10 i od 15 do 16.

W sezonie zimowym referat Sportowy Radja Wileńskiego zamierza organizować kursy dla początkujących narciarzy — radjosłuchaczy, którzy będą mogli wykazać się kwitem opłaconego abonamentu radjowego.

Zebranie łyżwiarzy

Odbyło się wczoraj w lokalu Wil. T. W. zebranie Sekcji łyżwiarzkiej tego klubu. Zebranie zajął prezes W. Rewieński, a następnie sprawę referował p. Buczyński, który jednogłośnie wybrany został kapitanem sportowym łyżwiarzy. Na skarbnika zaś poproszono p. Jabłonowskiego.

Sekcja łyżwiarzka Wil. T. W. weszła już w pertraktacje z p. dyr. Andrzejewskim, który obiecał udzielić łyżwiarzom specjalnego placu z wyłącznym korzystaniem przez członków S. L. Wil. T. W.

Efektowny skok na nartach



W Szwajcarii rozpoczęło już sezon narciarski.

W sprawie żagli „Elemki“

Otrzymałmsy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze z dnia 28. 11. 1934 r. przeczytałem artykuł zatytułowany — „Dlaczego nie szyjemy polskich żagli, czyli pieśń o żaglach „Elemki“.

Jako członek Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej czuję się w obowiązku sprostować poważne nieścisłości jakie Sz. Autor artykułu, podpisany literami „leski“, — popełnił.

„Elemka“, statek o pojemności 2500 tonn, zo stał zakupiony bez ożaglowania, a więc żagle te nie mogły być porwane w czasie sztormu koło przylądka Ankony, z tej prostej przyczyny, że ich na okręcie nie było. Zatem więc „Elemka“ nie „wila się z bólu na wzburzonym morzu i ciężarem niepolskich żagli shańbioną nie została“.

Szyście żagli dla „Elemki“ powierzono przed siębiorstwem krajowemu, a mianowicie Stoczni Yachtowej w Gdyni. Liga Morska i Kolonjalna jest pierwszą instytucją, która szyście wielkich żagli (2500 mtr²) powierzyła krajowej wytwórni. Stocznia sprowadziła w tym celu instruktory z Danji, którzy nauczyli naszych robotników kroju i szycia żagli. Dla przykładu zamnam, iż przed przybyciem instruktorów, szyły cych na godzinę około 12 mtr bieżących, robotnicy nasi szyli 2 do 3 mtr., teraz szyją do 7 mtr. na godzinę. Płótno na żagle dla mniejszych jednostek (jak „Iskra“ lub „Harcerz“) jest wyrabiane w kraju, płótno dla większych żaglowców (jakimi są narazie „Elemka“ i „Dar Pomorza“) — może być wyrabiane w Polsce, o ile fabryki będą miały zagwarantowany zbyt takiego płótna. Na żagle dla „Elemki“ zakupiono więc płótno w Danji, t. j. tam, gdzie kupuje go „Dar Pomorza“. W sprawie tej porozumielismy się zresztą z miarodajnymi czynnikami w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i zrobiliśmy wszystko, aby przemysł nasz mógł być wykorzystany na przyszłość pod tym względem w całości.

Byłbym niewymownie rad, gdyby na przyszłość Sz. Redakcja zechciała zwracać się po informacje w sprawach morskich i kolonjalnych do źródła, a więc do Zarządu Głównego L. M. i K. w Warszawie (Widok 10), na czele którego stoi p. gen. dyw. G. Orlicz — Dreszer.

W Wilnie i Grodnie potrzebnych informacji mogę zawsze udzielić ja.

Oszczędzimy w ten sposób wyrządzania nie słusznej przykrości ludziom, którzy na to w najmniejszej mierze nie zasłużyli.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego szacunku i poważania

Zygmunt Andrzejowski.
mjr. dypl.

Grodno.

Informator nasz w odpowiedzi na powyższy list podaje:

Niżej podpisany jest w posiadaniu odpisów pism Zakładów Przemysłowo-Liniarskich do Ministerstwa Przemysłu i Handlu Departament Morski, Wydział Żegluga w Warszawie oraz do Departamentu Przemysłowego tegoż Ministerst

wa, w których to pismach w związku z kupnem płótna żaglowego dla „Elemki“ w Kopenhadze — zakłady te między innymi piszą:

„...z czego wynika, że w kraju niema zapotrzebowania na płótno żaglowe i dlatego fabryki takiego płótna nie produkują. Oświadczamy przeto, że zakłady nasze takiego rodzaju płótna produkują już od 6 lat na duże statki dla Kierownictwa Marynarki Wojennej ku zupełnemu zadowoleniu tej instytucji.

Szyście żagli nie przedstawia tak wielkich trudności, by na ten cel trzeba było sprowadzać specjalistów z zagranicy, gdyż posiadamy w kraju fachowców, którzy to wykonać mogą; wiadomo nam również, że Marynarka Wojenna dysponuje odpowiednią ilością sił fachowych w tej dziedzinie... (pismo z dn. 22. 11. r. b.).

„...Zaznaczamy, że otrzymaliśmy wzory płócien żaglowych, które zakupiono dla „Elemki“ i po zidentyfikowaniu tychże konstatujemy, iż płótno tego rodzaju dostarczamy dla Marynarki Wojennej i nie może być mowy o tem, aby przez myśl krajowy nie potrafił wykonać takich płócien, jakich potrzebują statek „Elemka“.

Pozatem nikt u nas przed zakupem tych płócien nie żądał oferty, lecz płótno żaglowe zakupiono wprost w Kopenhadze, nie biorąc przemysłu krajowego wcale pod uwagę... (pismo z dn. 13. 11. r. b.).

W Polsce Zbrojnej z dn. 10. 11. r. b. Nr. 310 inż. J. G. w artykule „Marynarka a przemysł krajowy“ między innymi pisze.

„...Przedstawiciele wojska dawno już zwrócili uwagę kompetentnych czynników (departamentów morskiego i hanlowego M. P. i H) na tę anomalję. Mimo to, do ostatniej chwili słyszy się wciąż o zakupach, dekontrywanych przez polskie statki w Kopenhadze, w Kanale Kilońskim i w innych portach zagranicznych ze szkodą nie tylko dla polskiej wytwórczości, ale też dla innych gałęzi życia państwowego.

Tomaczeń w rodzaju wymienionych „gorsze i droższe“ albo „nie wiedzieliśmy, że można dostać“ uwzględnić w tym wypadku nie można. Kto szuka, ten znajdzie, a zresztą BIURO ZAPATRENIA MARYNARKI WOJENNEJ UDZIELI SPEWNOŚCIĄ CHĘTNIE WSZELKICH INFORMACYJ (podkreślenia „Polski Zbrojnej“). Co zaś do gatunku i ceny, to o ile MARYNARKA WOJENNA opiera się na długich próbach z MATERJAŁAMI KRAJOWEMI, próbach, które napewno nie były robione „przez palec“, to przecież amatorzy i towarzysza okrętowe nie opierają swoich twierdzeń na żadnych rzeczowych danych. Należałoby położyć temu kres...

Do „Pieśni o żaglach „Elemki“ wkradła się tylko jedna nieścisłość a mianowicie że w czasie burzy „Elemka“ nie miała żagli. Piszący te słowa został wprowadzony w błąd artykułem „Szyjemy żagle dla „Elemki“ („L. K. C.“ z dn. 22. 11. r. b.), lecz istoty rzeczy to nie zmienia, gdyż „Elemka“ — polski statek propagandowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej otrzymuje żagle uszyte z płótna, zakupionego w Kopenhadze.

Autorem „Pieśni o żaglach „Elemki“ bynajmniej nie zależało na sprawieniu przykrości pracującym z zaparciem się siebie działaczom „Ligi Morskiej i Kolonjalnej“ na których czele stoi tak wybitnie zasłużona osobistość jak generał G. Orlicz-Dreszer. Lecz przecież Zarząd Ligi mieści się w Warszawie, a na peryferiach w każdej najpoważniejszej nawet instytucji mogą mieć miejsce pewne niedociągnięcia.

Zdaniem moim ZARÓWNO „DAR POMORZA“ JAK I „ELEMKA“ MUSZĄ MIEĆ ŻAGLE Z POLSKIEGO PŁÓTNIA.

leski.

Przyp. Red. — Do zamieszczonego powyżej wyjaśnienia p. leskiego poczuwamy się w obo

Na miejscu, gdzie się urodził Michał Wołłowicz

2 grudnia o godz. 11 w osadzie Porzece, pow. słonimskiego odbyło się uroczyste poświęcenie symbolicznego krzyża, wzniesionego na miejscu, gdzie dawniej stał dom, w którym urodził się Michał Wołłowicz, emisariusz Rządu Narodowego z 1831 r. oraz dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której widnieje napis: „S. p. Michałowi Wołłowiczowi 18.VI — 1806 — 2.VIII 1833, bohaterowi listopadowego powstania w setną rocznicę śmierci za wolność na zgłiszczach jego ojcowizny, rodacy gminy kostrowickiej“.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych ze starostą Kościerzem i do wórcą 79 p. p. ppłk. dypl. Trapszą, który też do konał odsłonięcia tablicy, przedstawiciele Sejmu i Senatu, przedstawiciele organizacji społecznych ze Słonima oraz licznie zgromadzeni okoliczni włościanie i młodzież szkolna. Aktu poświęcenia krzyża dokonał ks. Sliwiński.

Konkurs na przewodnik turystyczno-krajoznawczy po okolicach Mickiewiczowskich i Rejtanowskich — powiatu baranowickiego

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Baranowiczach ogłasza Konkurs na pracę w formie Przewodnika Turystyczno — Krajoznawczego po okolicach mickiewiczowskich i rejtanowskich powiatu Baranowickiego i części powiatów przyległych.

Praca powinna objąć miasto Baranowice, jako węzeł kolejowy i komunikacyjny dla wybieżek krajoznawczych po Nowogródzczyźnie, główne szlaki prowadzące stąd do Nowogródka, Mira, Stołpców, Nieświeża, Kłecka, Lachowicz, Snowia i jeziora Wyganowskiego, Kanalu Ogniskiego przez Ostrów, Krzywoszyn i Szczarę i do Słonima. Miejscowości te powinny być przedstawić wione na tle swoich okolic, zabytków kultury i sztuki i piękna krajobrazu. Należy żywo barwnie i plastycznie, ale zarazem i obiektywnie uwytknić piękno przyrody martwej i żywej wyżej wymienionej części okolic Nowogródzkich i urok zapoznanego pierwotnego stanu Polesia.

Prace należy wnieć w sposób przejrzysty, jasny i treściowy i zaopatrzyć w szkicowe mapki dróg, miejscowości i zabytków zaslugujących na zwiedzenie.

Za najlepszą pracę, uznaną przez Sąd Konkursowy, Oddział P. T. K. wyznaczył nagrodę w wysokości 200 zł.

Termin składania prac upływa z dniem 1-go kwietnia 1935 r.

Prace należy składać do Oddziału P. T. K. w Baranowiczach (Zarząd Miejski m. Baranowicz — na ręce p. wiceburmistrza inż. A. Winnikowa) zaadresowane w 2-ch kopertach, zaopatrzonych godłem, na 1 kopercie napis: „Praca Konkursowa“, na 2 — nazwisko, imię i adres autora.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Baranowiczach.

wiązku dodać, że w każdym innym wypadku skierowalibyśmy autora bezpośrednio do Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, lecz sprawa żagli „Elemki“ była już żywo komentowana w prasie. Z drugiej zaś strony, znajdując się w ośrodku produkcji Inu, wiemy dobrze jakie trudności napotyka bardzo często akcja lniarska.

M O D Y



RADJO WILNO

PONIEDZIALEK, dnia 3 grudnia 1934 r.

6,45. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Muzyka. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Pogadanka Zw. Lokatorów. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Koncert. 13,00: Dzień. pol. 13,05: Arje operowe rosyjskie. 15,30: Wiad. eksport. 15,35: Codz. ode. pow. 15,45: „Kabaret przed dwudziestu laty“. 16,45: Lekcja niemieckiego. 17,00: Recital forte pianowy. 17,25: „Wędrowki ludności w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu“. 17,35: Utrór Mas senata. 17,50: „Zoologia i medycyna“. 18,00: Koncert rekl. 18,05. Z litewskich spraw. 18,15: Muzyka lekka. 18,40: Zagadki muzyczne dla dzieci. 19,00: Recital śpiewaczy. 19,25: Chwilka strzelec ka. 19,30: „Sąsiedzi polskich kolonistów w Peru“. 19,45: Progr. na wtorek. 19,50: Wiad. sportowe. 20,00: Rewja orkiestry. 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: „Jak przygotowawo Wielką Wojnę“. 22,00: Rezerwa. 22,15: Lekcja tańca. 22,35: Muzyka taneczna. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

Zwalczaj radiopajęczarzy!

— Rozumiem. Chce pan pozbyć się mnie jak najprędzej. No, dobrze. Postanowiłam pójść piechotą, od razu więc uwolnię pana od mej prowincjonalnej osoby. Dowidzenia.

— Ależ nie — zaprotestował gorąco. — Miałem przecież chęci jak najlepsze. Jeśli uparła się pani iść na piechotę, to także wyruszmy razem.

Wydał krótkie polecenie szoferowi i, ujawszy Irenę pod ramię, poprowadził ją tak szybko, że poprostu nie miała czasu się oprzeć. Rada mu była zresztą. Łączyły ich wspomnienia wspólnych studjów uniwersyteckich. Trwało to koleżeństwo małe dwa lata. Potem urwało się. Tadeusz Brachwicz przerzucił się na prawo. Później nieco, wykazując zupełny brak stałości, począł studjować literaturę. Rzadziej, lub częściej, ale zawsze widywali się w ciągu tego czasu, a wyjechawszy do Łucka, Irena wciąż jeszcze otrzymywała listy od swego dawnego kolegi, w którym ten i ów dopatrywał się jej przyszłego narzeczonego. Nareszcie i korespondencja ustała. W czasach ostatnich Irena nie wiedziała, co się dzieje z Brachwicem, choć zgrabna sylwetka i wesołe, szczere oczy towarzysza studjów żyły zawsze w jej wspomnieniach.

Miłość? Nie! Irena roześmiałaby się napewno, gdyby ktoś wypowiedział przy niej takie podejrzenie. Przyjaźń? Może! Napewno jednak nie więcej. Z tego Irena zdawała sobie dokładnie sprawę.

(D. c. n.)

JERZY MARJUSZ TAYLOR

Na Czerwonej Przełęczy

Niemal nagle poczuła, jak bardzo obce jest jej teraz to zawrotne tempo, w jakim, hucząc i tętniąc, przewalało się bujne życie. Tylko na chwilę, na jedno mgnienie chyba, przystała na brzegu jezdnii, zdumiona widokiem olbrzymiej, a szarej, jakby z jednego zło mu granitu wyciosanej kamienicy, co, w ciągu jej pobytu w Łucku, zdążyła wyrosnąć przy zbiegu Alei Jeruzolimskich i Nowego Świata.

Jednocześnie usłyszała warknięcie silnika. Nie wielki zamknięty samochód, powleczone granatowym lakierem, zatrzymał się tak blisko, że poczuła przez lekką sukienkę gorące tchnienie rozgrzanego metalu, wydobywające się przez szczeliny błyszczącej maski.

Cofnęła się pośpiesznie na chodnik, przygotowana, że za chwilę usłyszy niezadowolony głos szofera karcący jej nieuwagę. Nic z tego. Wyglądająca z ponad opuszczonej do połowy szyby okrągła twarz kierowcy rozplynęła się w pobłażliwym uśmiechu. Samochód nie ruszył się z miejsca. Otworzyły się natomiast drzwiczki i, zanim Irena zdążyła się zorientować, smukły młodzieniec w jasnym garniturze sportowym i jasnoniebieskim obcisłym berecie na głowie szedł już ku niej, witając ją zdalą ręką.

— Co za spotkanie! — śmiał się głośno. — I pomysleć, tylko, że o mało nie przejechałem pani.

Irena patrzyła nań, mrugając ze zdziwienia oczami.

— Czy pan Brachwicz? — spytała wreszcie niepewnym głosem.

Młody człowiek roześmiał się znowu.

— We własnej osobie — odparł, przyciskając zabawny ruchem do piersi lewą dłoń i chyląc zlekka głowę, jakby w ceremonjalnym ukłonie wschodnim. — Czy tak bardzo się zmieniłem?

— No, owszem. Bardzo — przyznała, przyglądając mu się uważnie. — Dawniej nie był pan...

— Ależ wiem — przerwał niecierpliwie. — Mówię mi to przecież wszyscy dawni znajomi. W owych czasach kiedy to razem uczęszczaliśmy na wykłady, nie byłem jeszcze taki elegancki. To chciała pani powiedzieć, prawda?

W ciemnych oczach dziewczyny zamigotały wesołe ogniki.

— Aha! Nigdy nie zapomnę tej chwili, kiedy spotkałam pana na gliniankach, gdzieś w okolicach Mokotowa. Boże! Z jakim zapałem łowił pan siatką planktonowaną rybki. I co za strój! Na bosaka, w jakichś nieprawdopodobnie połatanych golfach, nie różnił się pan niczem prawie od tych obdartych wisusów z przedmieścia, którzy pomagali panu.

— Lepsze ubranie miałem, w plecaku — uśmiechnął się Brachwicz. — Ha, cóż robić, panno Ireno. To było zamiłowanie. Mięło zresztą jak wiele innych w mem życiu — dodał z westchnieniem. — Ale poco my stoimy na ulicy. Dokąd pani każe się odwieźć?

Irena spojrzała nań figlarnie.

KRONIKA

Kina i Filmy Na wileńskim bruku

Poniedziałek
3
Grudzień

Dziś: Franciszka Ksawerego
Jutro: Barbary, Piotra Chryz.

Wschód słońca — godz. 7 m. 24
Zachód słońca — godz. 2 m. 54

— Przewidywania pogody według P. I. M-a: Przeważnie pochmurno i mgliście. Deszcz począwszy od zachodu kraju.

Nieco ciepłej. Temperatura w ciągu dnia do 5 C. Umiarkowane wiatry z południo-zachodu.

MIĘJSKA

— Wilno najmniej ruchliwym miastem. — Ze wszystkich miast w Polsce Wilno ma stosunkowo najmniej tabor komunikacyjny. Wyraźnie ilustrują to dane zaczerpnięte ze źródeł oficjalnych. Na terenie miasta kursuje 60 do 70 samochodów, 2560 rowerów, 33 zarejestrowane wozy Arbonu i 34 wozy komunikacji międzymiastowej.

Jak na przeszło 200.000-ne miasto są to cyfry bardzo skromne

— Stan dróg na terenie Wilna. Przylatczamy kilka cyfr ilustrujących stan jezdni i dróg w Wilnie. Obszar wielkiego miasta wynosi, jak wiadomo, 10.000 hektarów. Na tej powierzchni posiadamy jezdni brukowanej 125.365 klm. przy szerokości od 6 do 10 metrów o ogólnej powierzchni 871.228 mtr.² Jezdni miękkiej mamy 247.247 klm. przy średniej szerokości 6 mtr. o powierzchni 1.483.482 mtr.²

Z ogólnej ilości ulic brukowanych jezdni ulepszonej mamy: 1) asfaltowej — 3.300 m.²; 2) klinkierowej — 7.091 m.²; 3) z kostki kamiennej — 2.619 m.²

Chodników z płyt betonowych posiada Wilno na długości 1707.500 klm. o średniej szerokości 2 mtr. i powierzchni ogólnej około 215.000 kw.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
DZIŚ po cenach niższych
Bal w Savoy'u

Terminarz podatkowy na grudzień b. r.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu grudnia płatne są następujące podatki:

1) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 grudnia — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do 31 grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1935;

4) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, o-

siągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu listopadzie br.;

5) do 5 grudnia — IV rata różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1932 r. od różnych służbowców;

6) do 5 grudnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 listopada r. b.; do 20 grudnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni grudnia r. b.;

7) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty w terminie płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu

TEATR NA POHULANCE

DZIŚ o godz. 8-ej
Nigdy nie można przewidzieć
Jutro o 8-ej **HAMLET**

Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy J. Kulczyckiej. „Bal w Savoy“ po cenach niższych. Ciesząca się olbrzymim powodzeniem rekordowa operetka Abrahama „Bal w Savoy“ ukaże się dziś o godz. 8,15 w. po cenach niższych z występem J. Kulczyckiej w roli Markizy. — Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny niższe.

— „Gri—Gri“. Wtorkowe przedstawienie wypełni egzotyczna operetka Lincke „Gri—Gri“ z udziałem Z. Lubiczówny i M. Tatrzańskiego w rolach głównych. Widowisko jutrzejsze przeznaczone zostało dla Garnizonu Wileńskiego.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, w poniedziałek dnia 3 grudnia o godz. 8 wiecz. przedstawienie wieczorowe wypełni jedna z najlepszych komedji Bernarda Shw'a p. t. „Nigdy nie można przewidzieć“. W komedji tej pełnej świetnych paradoksów i kapitalnego dowcipu, znakomity pisarz porusza aktualne zagadnienia w społeczeństwie rodziny i wychowanie dzieci. Reżyser — J. Bonecki. Bogata wystawa — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek dnia 4 grudnia o godz. 8 wiecz. „Hamlet“.

— Teatr Objazdowy. Wileński Teatr Objazdowy gra dziś dnia 3 grudnia w Wolkowsku jedną z najweselszych fars amarykańskich p. t. „Dzień bez kłamstwa“.

Pod kołami pociągu

Z Wolkowskiego donoszą: W niedzielę na nie strzeżonym przejeździe kolejowym między stacją mi Wolkowsk Miasto i Wolkowsk Centralny pociąg osobowy wpadł na przejeżdżającą furmankę, którą jechały trzy osoby. Wskutek uderzenia wóz został złamany, jadąca zaś na nim

Marja Antończykowa ze wsi Rusiejki, pow. wolkowskiego, wskutek silnego potłuczenia i okaleczeń zmarła. Dwóch jej towarzyszy w stanie ciężkim odstawiono do szpitala sejmikowego w Wolkowsku.

Każdy film sowiecki różni się zazwyczaj od tego, co widzimy zwykle na ekranie. Nie możemy jednak wywodzić sądu o produkcji filmowej w Sowieciech na podstawie tych paru obrazów rocznic, które zostają „zakwalifikowane“ przez Sowiety na eksport. Jest to zazwyczaj kilka, zaledwie, filmów, wyjątkowo udanych, prawdopodobnie jednak przeciętny film sowiecki — nie stoi wcale na wysokim poziomie. „Ostatni ataman Anenkow“, który widocznie przypadkowo, przez przeoczenie, dostał się do nas jest najlepszym tego dowodem. Film „Noce petersburskie“ posiada bardzo dużo niedociągnięć. Nieszczerólnie jest zbudowany przez dewszystkiem scenarzystę, a więc wadliwy jest sam fundament budowy. Oparty jest częściowo na ostatniej niedokończony powieści Dostojewskiego, p. t. „Nietoczka Niezwanowa“.

Mamy więc w tym filmie pokrętny motyw — dwóch skrzyptków. Jeden z nich — Niemiec Schule, to pracowita miernota, która dzięki swej systematycznej pracy i umiętności urzadzania się w życiu — staje się słynnym wirtuozem. Genjalny zaś Jegor, nie umiętny zginąć karku przed możnymi, niezrozumiany przez nikogo — wykołaja się. Psychologia jednak głównego bohatera jest wadliwa. Zupełny brak pracy nad sobą Jegora jest wyłączną jego winą, jego pretensje do całego świata nie są słuszne. Wogóle nie możemy zrozumieć, w jaki sposób skrzyptek, który potrafi od razu oczarować grą słuchaczy może w ten sposób się zmarnować. Zresztą gra, którą słyszymy nie stoi aż na tak wysokim poziomie, żeby usprawiedliwiać taki zachwyt publiczności. Skrzyptka Jegora gra Dobronawow, artysta o wyjątkowo ciekawej twarzy przypominający Konrada Veidla. Doskonale Wiecie Tarasowa pamiętamy dobrze z filmu „Burza“. W „Petersburskich nocach“ nie miała ona jednak większego pola do popisu. Ciekawą i nieprzeciętną twarz posiada Orłowa, którą widzimy w filmie sowieckim po raz pierwszy. Jej dykcja jednak jest zbyt sztuczna, skanduje ona przesadnie każdy dźwięk. Świetna jest natomiast reżyserja Roszala, chociaż miejscami tempo nie dotrzymuje i film staje się przewlekły. Doskonale jest strona dźwiękowa filmu. Szczególnie umiętnie są tu zastosowane pewne triki dźwiękowe, zlanie się różnych dźwięków z muzyką i obrazem. Naprzykład — dźwięk skrzyptek grającego przed symfoniją Jegora, zlewa się z pieśnią nuconą przez wieśniaczkę i z poświstem wiatru. Doskonale jest również fotografia oraz liczne zbliżenia twarzy artystów. Ciekawe jest zakończenie filmu, kiedy wykołajony Jegor spotyka wysłańców, pędzonych na Sybir, śpiewających jego własną pieśń.

Ciekawy jest, wyświetlany jako nadprogram dodatek sowiecki „Stara i nowa Moskwa“. Jest on zrobiony bez zarzutu z punktu widzenia technicznego i propagandowego.

A. Sid

Złóż datek na powodzią!

Marja Antończykowa ze wsi Rusiejki, pow. wolkowskiego, wskutek silnego potłuczenia i okaleczeń zmarła. Dwóch jej towarzyszy w stanie ciężkim odstawiono do szpitala sejmikowego w Wolkowsku.

ODKĄSIŁ WARGĘ.

Wezoraj wieczorem na ulicy Szpitalnej wystrzelił bójka, w czasie której jednemu z jej uczestników, Lejbie Lapidusowi, ktoś odkąsił wargę. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe. (c.)

„POD DOBRĄ DATĄ“.

Józef Wówrzecki (Dominikańska 12) był wezoraj „pod dobrą datą“.

Usiłował on rozbroić żołnierza, odbierając mu karabin. Gdy zauważył to posterunkowy i chciał zatrzymać Wówrzeckiego — ten ostatni stawiał mu zacięty opór.

W międzyczasie alarmujący zwizek posterunkowego zwałił jeszcze jednego funkcjonariusza P. P. przy pomocy którego awanturnika odstawiono do aresztu centralnego. (c.)

ZGINAŁ MU KAPELUSZ W CZASIE BÓJKI.

Wezoraj wieczorem na ulicy Sołtańskiej wystrzelił bójka pomiędzy Witoldem Mikołajewiczem a Wacławem Maciulewiczem i jeszcze dwoma nieznanymi osobnikami. W czasie bójki Mikołajewicz został dotkliwie pobity, poczem nastąpił zabrali mu kapelusze i ulotnili się.

Poszkodowany zameldował o zajściu w 4 komisariacie P. P. (c.)

WYŁUDZIŁ 58 ZŁ.

Jadwiga Gargielewicz (W. Pohulanka 15) — zameldowała, iż niejaki Leon Ruszczyk (Sawicz 13) pod pretekstem wykupienia dla niej świadectwa przemysłowego na prowadzenie sklepu mięsnego, wyłudził od niej 58 zł. i skrył się. (c.)

KRADZIEŻ W CZASIE ZABAWY.

Wezoraj w czasie zabawy akademickiej w Izbie Przemysłowej — Handlowej niejaki Jadwiłga Mongilowiczównie skradziono torebkę wartości 20 zł.

Pod zarzutem dokonania tej kradzieży aresztowano jednego osobnika. (c.)

POŻAR.

Wezoraj wieczorem z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł nagle pożar przy ulicy Rydzka Śmigłego 30.

Wezwana straż pożarna zlikwidowała ogień w zarodku. (c.)

PIJANY WOZNICA NA CHODNIKU.

Wezoraj w dzień, wśród przechodniów przy zbiegu ulicy Mickiewicza i Jagiellońskiej wywołał wielką panikę pijany woznic. Jechał on jak na filmach komicznych, to w prawo, to w lewo, aż wreszcie wpadł na chodnik. Przechodnie rzucili się do ucieczki. Jedną z niewiast nie zdążyła jednak zbiec i trafiła pod dorożkę.

Poszkodowaną okazała się 47-letnia Helena Skrypska (Wilkomierska 7). Przewieziono ją do mieszkania.

Pijanego woznicę zatrzymano. Okazał się dzwonek w areszcie do czasu całkowitego wyfitowania. Podrzutka umieszczono w przytułku Dz. Jezus. (c.)

PODRZUTEK.

W bramie domu Nr. 8 przy ulicy Ostrobramskiej znaleziono wezoraj podrzutka w wieku 3 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytułku Dz. Jezus. (c.)

Dziś premiera tylko w kinie „R O X Y“

Największy film sezonu 1934-35 r. Cecil B. de Mille
Nowy wielki triumf reżyserski

Kleopatra

W rolach głównych **CLAUDETTE COLBERT** i **JÓZEF SCHILDKRAUT**.

Dzieje, które wstrząsnęły światem! Rzym i Egipt wskrzeszone w całej wspaniałości. Monumentalny film z dziejów upadku starożytności. Nad program: Ostatnie wydarzenie świata — tygodnie Paramountu, Betty Boop w grotesce rysunkowej oraz PAT. Uprasza się o przybycie na początek seansów: 4, 6, 8 i 10.15



Na żądanie publiczności, z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze dziś!

Teatr-Kino REWJA | HALKA L. Kiepurys i Zuzanny Karin

Nad program: **Flip i Flap w wojsku** BALKON 25 GROSZY Dla młodzieży dozwolone

HELIOS

Inauguracja premiera Największe arcydzieło filmowe 1934-35 r.

NANA

Według nieśmiertelnej powieści EMILA ZOLI. Dzieje kurtyzany, która żyła i zmarła dla miłości

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., za tekst 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8 m o łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.